

INSTITUT LITTÉRAIRE
Avenue de Poisse
Maisons-Laffitte
France

**Stowarzyszenie
„NIGDY WIĘCEJ”
Pan
Marcin Kornak
Warszawa**

Szanowny Panie

Dziękuję za list i jubileuszowy numer kwartalnika „NIGDY WIĘCEJ”. Czytam go z prawdziwym zainteresowaniem i chętnie proszę o wymianę naszych pism. Ma się rozumieć, „NIGDY WIĘCEJ” będzie odnotowane na naszych łamach.

Łączę wyrazy poważania

**JERZY GIEDROYĆ
redaktor „Kultury”**

Profesor
Jan Karski

**Redakcja
„NIGDY WIĘCEJ”
PO Box 6
03-700 Warszawa**

Szanowni Państwo!

Dziękuję za przesłanie mi kopii Waszego Pisma, które uważam za ciekawe, odważne i inspirujące.

Moje zdrowie ostatnio się pogorszyło. Kilka miesięcy spędziłem w szpitalu i przeszedłem dwie operacje. Proszę pozdrowić ode mnie Pana Wolskiego, który przeprowadzał ze mną wywiad. Mam nadzieję, że wszystko u niego jest O.K.

Życzę Państwu powodzenia w szlachetnej i mądrej działalności.

Z poważaniem oraz z najlepszymi życzeniami oddany

JAN KARSKI

Urząd
Kultury Fizycznej
i Turystyki

Warszawa, 6 grudnia 1999

**Szanowny Pan
Marcin Kornak
Prezes Stowarzyszenia
„NIGDY WIĘCEJ”**

Szanowny Panie Prezese

Z uwagą przeanalizowaliśmy Pana informację o inicjatywie (Wykopy Rasizm ze Stadionów – dop. red.) podjętej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. W opinii naszych specjalistów jest to cenna i godna naśladowania inicjatywa, której szczytny cel jest bliski sercu wszystkich prawdziwych kibiców i sportowców. Mam nadzieję, że wyraz poparcia ze strony UKFiT jest zapewnieniem Pana o słuszności wybranego kierunku działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa na stadionach i podniesienia poziomu kultury kibicowania, zwłaszcza podczas rozgrywek piłkarskich.

Proponuję jednocześnie nawiązanie współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, gdyż problematyka ta jest szczególnie bliska tej organizacji.

Życząc sukcesów w działalności społecznej proszę o przekazanie sportowych pozdrowień wszystkim Pana współpracownikom, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Pragnę zapewnić, że z uwagą będziemy śledzić Wasze działania jednocześnie prosząc o stałe informowanie UKFiT o Waszej działalności, zarówno na forum międzynarodowym, jak i na polskiej arenie sportowej rywalizacji piłkarskiej.

Z wyrazami szacunku

**JACEK DĘBSKI
prezes UKFiT**

Bardzo dziękuję za nadesłany mi numer pisma. Ze wstydem przyznaję, że nigdy przedtem się z nim nie zetknąłem, chociaż powinienem – z racji moich zainteresowań, tak osobistych, jak i zawodowych. Obfitość materiału zapiera dech. Bardzo dużo z tego do wykorzystania również w mojej pracy. Mam nadzieję na ścisłą współpracę. Gratuluję i tak trzymać!!! NIGDY WIĘCEJ FASZYZMU!!!

**JERZY SŁAWOMIR MAC
redakcja „Wprost”**

Cześć Rafał!

Jestem Polakiem na stałe zamieszującym w USA (od 10 lat) i Internet jest moim jedynym źródłem informacji o Polsce. Wczoraj w nocy przypadkiem natknąłem się na Twoją stronę i muszę Ci się przyznać, że przeczytałem ją od deski do deski. Wypadki, które opisujesz, wstrząsnęły mną niezmiernie. Bierność polskiej policji jest wręcz nie do przyjęcia. Czy naprawdę nie ma nikogo, kto może zrobić coś w tej sprawie? Chciałbym, żebyś mi odpowiedział, czy są to po prostu wybrki małałatów, czy też zorganizowane i z góry przemyślane akcje grup politycznych (miejmy nadzieję, że nie). Dzięki za ciekawą stronę.

JAREK z Philadelphii

Cześć

Z tej strony odzywa się Stowarzyszenie Eko-Kulturalno-Wolnościowe „Krzyk” z Gliwic. Przesyłamy Wam trochę informacji z naszego podwórka.

W dniach 26.03.2004 w Gliwicach trwały ataki na squat „Krzyk”. Jest to swoiste centrum działań alternatywnych w Gliwicach, w którym regularnie odbywają się różnorodne imprezy kulturalno-wolnościowe. Jako że budynek jest także domem dla kilku osób, ataki nazistów napotkały ostrą obronę squatu. Skini dopuścili się kilku poważnych pobić; w tych dniach ukradli squaterom rower wartości kilkuset zł. Na pochwałę zasługują fakt, iż prawie wszyscy z poszkodowanych zgodzili się – mimo zastraszeń – zeznać na policji, w wyniku czego np. jeden z najbardziej agresywnych skiniów, **R. Kiecol** ps. Kiecol Młodszy, już został aresztowany. Reszta z gliwickich „zadymiarzy”, mając już wyroki w zawieszaniu, ma związane ręce.

Na uwagę zasługuje fakt, iż kilku z gliwickich nazi-skiniów zeznawało przeciwko swoim kolegom. Okazało się to w trakcie składania zeznań przez poszkodowanych oraz świadków zdarzenia.

Oprócz wydarzeń związanych z gliwickim squatem warto wspomnieć, że kilku gliwickich nazi-skiniów zamieszanych jest także w gwałt w jednym z gliwickich parków. Fakt ten pozostawiamy bez komentarza...

Członkowie SEKW „Krzyk”

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalno-Wolnościowe „Krzyk”, PO Box 2, 44-101 Gliwice

Cześć

Mieszkam w Sandomierzu, mieście, w którym jest bardzo wielu nazi-skinheadów i wszelkich innych wielbicieli tego nurtu. Często są oni sprawcami brutalnych pobić i awantur. W liście tym chciałbym opisać specyficzne hobby miejscowych faszystów.

Pewnego lipcowego wieczoru, w sobotę o godz. 22, wybrałem się na spacer po centrum miasta. Gdy przechodziłem obok stadionu piłkarskiego SKS Wisła Sandomierz, zaczęły dobiegać mnie dziwne odgłosy i niewyraźne krzyki. Podszedłem pod ogrodzenie płyty boiska i zauważyłem zawieszoną na jednej z bramek dwa ogromnej wielkości worki bokserkie, a dookoła nich stało ośmiu ogolonych na tyso 18-20-letnich, sporych rozmiarów, mężczyzn. Dwóch z nich okładało worki pięściami, a reszta krzyczała: To Zyd, zaj... mu; To Cygan, trepa mu; To brudas, zabij chama i tego typu hasła. Stałem bardzo blisko nich, pomiędzy dość gęstymi krzakami – a noc była widna – i wszystko dobrze widziałem i słyszałem. Szczerze mówiąc, jak na nich wszystkich patrzyłem, to o mało nie pękłem ze śmiechu. Jeszcze przez prawie dziesięć minut patrzyłem na grupkę uczących się bić pajaców, zachowujących się jak dzieci i wróciłem do kontynuowania spaceru.

Następnego dnia o tej samej godzinie również wybrałem się na spacer. Również jak poprzednio na stadionie zauważyłem powieszzone worki, a dookoła nich nazi-skinheadów – tyle że mężczyźni zamiast ośmiu było pięciu i trzy 16-18-letnie dziewczyny. Te dziewczyny zachowywały się kilkakrotnie gorzej i brutalniej od pozostałych. Z prawdziwym zapałem nawoływały do atakowania worków jako wrogów narodu. Zaobserwowałem, że najczęściej ćwiczą w weekendy po zapadnięciu zmroku, gdy stróż stadionu kończy pracę. Teraz, jesienią, gdy jest zimno, nie ćwiczą na stadionie, lecz w prywatnych siłowniach w blokowanych piwnicach.

Mam nadzieję, że w Polsce jest jak najmniej takich hobbyistów. Mam również nadzieję, że jak najrzadziej będą oni swoje hobby przenosić z worków na żywe istoty.

Z poważaniem

ADAM

Cześć!

Początki hip-hopu to hasło Miłość, braterstwo, wolność. Sam zajmuję się rytmem, a moje teksty opowiadają m.in. o przemocy i rasizmie. Mija kolejny dzień, kolejne zdarzenie/ Czy nikt tego nie widzi, co się do cholery dzieje?! Na ulicach rządzi przemoc, rasizm, rządzą złodzieje/ Diabeł rządzi światem, prosto w twarz ci się śmieje (...) albo Komuś pomożesz, ktoś tobie pomoże/Pamiętaj! Świat jeszcze dobrym być może – refren mojego utworu z dema „Na nielegalu”. W tekstach piszę o antyrasizmie/przemocy. Staram się dzięki przesłaniu przeciwdziałać temu. Na takiej samej zasadzie działa mój zin „MGK Raport”.

Denerwują mnie teksty pseudo-hip-hopowców w stylu: Ja nie jestem rasistą, ale czarnych nie lubię! Czy taki człowiek zasługuje na szacunek? Otóż nie! Prawdziwy hip-hopowiec powinien zrozumieć, że to właśnie czarni wprowadzili tę kulturę, to oni jako pierwsi zaczęli wyrażać swoje uczucia recytując wiersze w rytm muzyki, to czarni są w tym najlepsi i za to należy im się szacunek!

Myszę, że większość tych rasistów głosi swe poglądy, aby podliznąć się kumpłom, bo czy to nie śmieszne, jak ktoś mówi J...c czarnych, a słucha Wu-Tang Clan?

W ogóle wkurza mnie wzajemna wrogość hip-hop vs punk, kurde! Oprócz muzyki i stylu ubierania mamy ze sobą wiele wspólnego, a właściwie mówimy to samo i tak myślimy, naszym hasłem jest pokój i braterstwo – dłaciego więc te podziały? Ludzie, łączmy się! Trzymajmy razem! Łyse głowy niech spadają, bo co za patriota nie cieszyły się z powodu powiększenia swojego narodu przez przyjazd nowych mieszkańców ze świata.

Podsumowując, powiem krótko: Szanuj bliźniego jak siebie samego. RESPECT/PEACE

KRZYSZTOF GORZKI GORZKIEWICZ

CZARNA KULTURA
PRAWDZIWE PODZIEMIE HIP-HOP
kasety, ziny
HIP-HOP organizacja „MG Klub”
kontakt: Krzysztof Gorzkiewicz
tel. 0605 995-215



Pomóżmy Krzyszkowi

19 listopada 1999 roku zatrzymany i przewieziony do aresztu śledczego został działacz ruchu antyfaszystowskiego Krzysztof Folda. Jest oskarżony o udział w bójce podczas demonstracji antyrasistowskiej odbywającej się w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem 21 marca 1998 r. w Katowicach. Piętnastu uczestników demonstracji, udających się po ulotki i transparenty zaatakowała, grupa około 70 skiniów. Doszło do bójki, po której zatrzymano Krzysztofa i dwóch napastników. Jednym z nich jest **Roman K.**, znany gliwicki nazi-skinhead, który niejedno ma na sumieniu. Podczas składania zeznań Roman K. wyjaśnia, że na miejscu zdarzenia znalazł się przypadkowo i nie należy do nazi-skiniów. W wyniku tej bójki doznał obrażeń ciała w postaci rany głowy (1 szew) i niegroźnych otarć naskórka. Wskazał na Krzysztofa jako tego, który go pobił, co jednak nie pokrywa się z prawdą. Podobne zeznania złożyli policjanci. Trzeba nadmienić, że demonstracja była legalna, więc policja miała obowiązek ochrony demonstrantów, tymczasem eskortowała skiniów aż do momentu ich ataku na grupę młodzieży, w której znajdował się Krzysztof.

Sprawa jest poważna. Krzysztof w przeszłości był karany za udział w bójce z nazistami. W marcu 1995 r. w Łaziskach Górnych nazi-skini śmiertelnie pobili Andrzeja P., przyjaciela Krzysztofa. Policja nie przyjeła zawiadomienia o bójce ani też nie wszczęła poszukiwań nieobecnego w domu od dwóch dni Andrzeja P. Krzysztof Folda wraz z matką zamordowanego znaleźli jego zwłoki. Prokurator oskarżył Krzysztofa i ośmiu antyfaszystów oraz kilkunastu skiniów o udział w bójce. Sąd skazał dwóch antyfaszystów, którzy ukończyli 17 rok życia, na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszaniu na 5 lat. Oprawcy, z wyjątkiem jednego, otrzymali więc takie same wyroki jak antyfaszyści, którzy jednak nikogo nie pobili.

Po rozprawie 13 grudnia 1999 roku Krzysztof został zwolniony z aresztu, czekają go kolejne rozprawy. Istnieje niebezpieczeństwo, że zostanie skazany, a jego poprzedni wyrok zostanie odwołany. Potrzebne są pieniądze na adwokata, gdyż Krzysztof jest w ciężkiej sytuacji finansowej i nie może liczyć na pomoc rodziny. Wszyscy, którzy chcą pomóc, proszeni są o wpłaty na konto: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy, V Oddział w Katowicach, 10202339-294601-270-41 Pilarek Dorota.

Przyjaciele Krzyska